

Cześć i czołem Kluski z Rosołem! Nazywam się Paulina Lipiec, a to jest podcast Polski Daily, w którym pomagam uczącym się języka polskiego. W tym odcinku chcę Wam pomóc zrozumieć, co obecnie dzieje się w Polsce. A dzieje się dużo!

Być może słyszeliście, że Polacy wyszli na ulice i protestują. To nie są małe protesty. Postaram się opowiedzieć o tej sytuacji obiektywnie, ale wybaczenie, jeśli mi się to nie uda. Ta sprawa jest bardzo emocjonująca i myślę, że nie ma w Polsce osoby, która nie ma mocnego zdania na ten temat.

Podzieliłam ten podcast na pytania i odpowiedzi. Odpowiedzi są tylko moje oparte na informacje z wikipedii i informacje, które czytam w mediach. Jak wiecie media nigdy nie są obiektywne (nie w 2020), a każdy dostaje takie informacje w internecie, jakie mu się spodoba. Po każdej odpowiedzi przetłumaczę Wam trudniejsze słowa na angielski.

Co się stało?

22 października Trybunał Konstytucyjny zdecydował zaostrzyć prawo aborcyjne w Polsce (sprawic, że będzie bardziej restrykcyjne) i to wywołała ogromne protesty, które trwają do dzisiaj, kiedy nagrywam ten odcinek. Wielu ludzi nie zgadza się z decyzją Trybunału. Wielu ludzi na ulicach jest przekonanych, że Trybunał nie funkcjonuje obecnie niezależnie, ale jest sterowany przez partię Prawo i Sprawiedliwość. Obok protestów w tej sprawie na ulice wyszli też przedsiębiorcy, właściciele restauracji i klubów fitness, a także osoby, które generalnie nie zgadzają się z rządami Prawa i Sprawiedliwości i sposobem, w jaki rząd zarządza kryzysem w czasie pandemii.

- Zaostrzyć prawo aborcyjne – to tighten the abortion law
- Być przekonanym – to be convinced
- Niezależnie – independently
- Przedsiębiorcy – entrepreneurs
- Zarządzać kryzysem – to manage the crisis

Czym jest Trybunał Konstytucyjny?

Trybunał Konstytucyjny to sąd, w którym sędziowie sprawdzają czy niektóre ustawy są zgodne z Konstytucją i prawem międzynarodowym. Zwykle jest w nim 15 sędziów. Kadencja każdego z sędziów trwa 9 lat. Każdy sędzia może pracować w Trybunale tylko przez jedną kadencję, ale kadencja nie może zostać przerwana. Wielu przeciwników partii PiS uważa, że sędziowie, którzy teraz są w Trybunale nie powinni tam być. Dlaczego? Kiedy PiS **przejął władzę**, kilkoro sędziów wybranych do Trybunału czekało na ślubowanie. Były to osoby wybrane przez partię, która wcześniej **rządziła**. PiS zablokował to ślubowanie i wybrał własnych sędziów. Wtedy na ulicach Warszawy też były wielkie protesty.

- Ustawy – bills
- Być zgodnym z - to be compliant with
- Prawo międzynarodowe – international law
- Przejąć władzę – to seize power
- Ślubowanie – an oath

Jak wyglądało prawo aborcyjne wcześniej i jak będzie wyglądać teraz?

W Polsce do 1932 roku aborcja była nielegalna, chyba że ciąża zagrażała życiu matki. W czasie okupacji Nazistów Polki mogły usuwać ciążę bez zakazów. Od 1950 roku przez cały PRL kobieta mogła przerywać ciążę w 4 sytuacjach: kiedy zagrażała jej życiu lub zdrowiu, kiedy istniało zagrożenie, że dziecko nie przeżyje lub będzie miało poważną chorobę, kiedy kobieta zaszła w ciążę w wyniku gwałtu oraz kiedy kobieta miała słabe warunki socjoekonomiczne to znaczy, kiedy była zbyt biedna. W 1993 roku prezydent Kwaśniewski podpisał nową ustawę, według aborcja była legalna w tych trzech pierwszych sytuacjach. To znaczy bieda już nie była wystarczającym powodem, żeby legalnie przerwać ciążę. W tym roku Trybunał Konstytucyjny podpisał ustawę według której kobieta będzie musiała donosić ciążę i urodzić dziecko z wadami wrodzonymi nawet jeśli jej dziecko ma zerowe lub minimalne szanse na przeżycie. Inaczej mówiąc, kobieta nie będzie mogła poprosić lekarza o usunięcie takiej ciąży.

- Ciąża – a pregnancy
- Zagrażać - to threaten
- Przerywać/ usuwać ciążę – to abort
- Zająć w ciążę – to get pregnant
- Gwałt – a rape
- Podpisać ustawę – to sign a bill
- Wady wrodzone – birth defects

Co Polacy myślą o aborcji?

Jeszcze w 2010 roku 48 % Polaków uważało, że kobieta nie powinna przerywać ciąży na żądanie (to znaczy bez podania powodu), a 47% Polaków uważało, że powinna mieć takie prawo. W 2019 roku 58 % Polaków było za tym, żeby kobieta sama decydowała, a 35% było przeciwnych. W tym samym roku sondaże pokazały, że prawie 50% Polaków była za utrzymaniem status quo, a tylko 14.5 % Polaków było za zaostrzeniem prawa aborcyjnego. To znaczy, że gdyby teraz odbyło się referendum na ten temat, Polki miałyby dostęp do aborcji nie tylko w specjalnych sytuacjach, ale po prostu na żądanie.

- Przerywać ciążę na żądanie – to get abortion on demand
- Sondaże – polls

Argumenty za i przeciw

Trybunał Konstytucyjny, kościół, osoby anty-choice argumentują, że każdy ma prawo człowieka od momentu poczęcia, to znaczy od zapłodnienia, dlatego aborcja jest morderstwem. W Internecie pojawiły się głosy, że przerywanie ciąży nie różni się niczym od zabijania niepełnosprawnego człowieka. Przeciwnicy aborcji porównują ją z eugeniką, czyli hitlerowskim zabijaniem wszystkich, którzy nie są potrzebni w społeczeństwie. Poza tym te osoby twierdzą, że nigdy nie ma stuprocentowej pewności, że dziecko ze złe rokującą diagnozą urodzi się niepełnosprawne. Czasem badania prenatalne mogą pokazać nieprawdziwy, zły wynik.

Osoby pro-choice, a więc osoby, które protestują teraz na ulicach (też opozycja polityczna) mają na ten temat inne zdanie. Po pierwsze uważają, że ciało kobiety należy tylko do niej i tylko ona może decydować o tym, czy chce urodzić dziecko czy nie. Po drugie argumentują, że płód nie jest dzieckiem, a prawa człowieka zdobywamy po urodzeniu, nie po poczęciu. Po trzecie twierdzą, że rząd interesuje się tylko tym, żeby kobieta nie usuwała niepełnosprawnego płodu, ale kiedy niepełnosprawne dziecko jest już na

świecie, rząd umywa ręce – to znaczy nie chce mieć z dzieckiem nic wspólnego. Rodzice dzieci niepełnosprawnych dostają w Polsce około 650 złotych zasiłku opiekuńczego. Często muszą zrezygnować z pracy, bo opieka nad dzieckiem głęboko upośledzonym, sparaliżowanym jest bardzo czasochłonna i kosztowna. Po czwarte protestującym nie podoba się to, że w Polsce ogromny wpływ na politykę ma Kościół, który nie wystarczająco mocno zareagował na kryzys pedofilski i stracił ostatnio zaufanie wielu Polaków. Argumentów jest dużo więcej. Cały czas pojawiają się nowe, też dlatego, że w protestach nie chodzi już tylko o aborcję. Teraz protesty są przeciwko całemu rządowi PiSu.

Shock i rozpacz wywołane decyzją Trybunału zamieniły się teraz w gniew i agresję. Protestujący krzyczą nie tylko maszerują, ale też wchodzą do kościołów z transparentami, piszą na murach i krzyczą wulgarne hasła takie jak „Wypierdalać” - Get the fuck out, które stało się głównym hasłem protestów. Brzmi prymitywnie? Owszem, ale wiele osób mówi, że próby dialogu, negocjacji, bycia miłym i grzecznym nie wystarczą w tej sytuacji.

- Poczęcie/zapłodnienie – conception
- Niepełnosprawny – disabled
- Płód – fetus
- Prawa człowieka – human rights
- Upośledzony – handicapped
- Zasiłek opiekuńczy – care allowance
- Czasochłonny – time consuming
- Rozpacz – despair

Kto organizuje protesty?

Pierwsze protesty zostały zorganizowane przez organizację feministyczną Ogólnopolski Strajk Kobiet. Ta organizacja powstała w 2016 roku, kiedy w sejmie pojawiły się pierwsze pomysły zaostrezenia prawa aborcyjnego. Wtedy kobiety wychodziły na ulice ubrane na czarno, z parasolkami, które stały się symbolem strajków. Ostatecznie w 2016 roku sejm odrzucił projekt ustawy zaostrzającej prawo aborcyjne. Liderką Ogólnopolskiego Strajku Kobiet jest Marta Lempart, a symbolem/ logo jest czerwona błyskawica, którą możecie zobaczyć teraz na profilach wielu Polaków.

- Odrzucić projekt ustawy – to reject the proposal
- Błyskawica – lightning

Czego oczekują protestujący?

To jest trudne pytanie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego już zapadł i nie można go tak łatwo zmienić. Ktoś musiałby napisać nowy projekt ustawy, a przy obecnym rządzie, każda ustawa legalizująca aborcję lub przywracająca stare prawo zostanie odrzucona. Obecnie protestujący skandują, że chcą końca PiSu. Czy to znaczy, że chcą, żeby rząd podał się do dymisji? A może chcą nowych wyborów lub referendum? Na razie nie widać konkretnych rezultatów protestów. Ani premier, ani prezydent nie otworzyli dialogu z protestującymi. Możemy oglądać różne oświadczenia polityków PiS, którzy twierdzą, że na ulicach jest zbuntowana młodzież, która potrzebuje edukacji. W rzeczywistości w protestach biorą ludzie z każdej grupy wiekowej, ale w większości są to młode kobiety, których ten zakaz najbardziej dotknął.

- Wyrok zapadł – the tribunal ruled

- Przywracać stare prawo – to bring back the old law
- Odrzucić ustawę – to reject the bill
- Podać się do dymisji – to resign

Oświadczenie Kaczyńskiego

27 października partia PiS opublikowała wideo, w którym lider partii, a oficjalnie wicepremier wydał oświadczenie. W tym oświadczeniu krytykował protestujących i mówił, że protesty są realnym zagrożeniem dla narodu. Poprosił członków PiS i osoby go popierające o wsparcie w walce z protestującymi. Dodał też, że system moralny kościoła to jedyny system moralny, jaki Polacy znają. Na wideo widzimy, że twarz Kaczyńskiego jest bardzo spokojna. Według mnie aż za spokojna. Nie okazuje żadnych emocji, nie porusza brwiami, policzkami. Mówi bardzo cicho i niewyraźnie. Uwagę zwracają szczególnie jego ręce, które są kompletnie nieruchome przez 6 minut filmu. Jest to dość straszny efekt. Kiedy oglądałam, miałam wrażenie, że albo Kaczyński jest na środkach uspokajających albo jest bardzo chory. Wiele osób porównało to przemówienie do przemówień Wojciecha Jaruzelskiego – ostatniego komunistycznego lidera Polski.

- Wydać oświadczenie – to make a statement
- Zagrożenie – threat
- Wsparcie – support
- Na środkach uspokajających – sedated
- Przemówienie - speech

Jak zakończy się ten konflikt? Mam nadzieję, że wkrótce się tego dowiemy. I mam też szczerą nadzieję, że cała sprawa **nie rozejdzie się po kościach**. To znaczy nie zakończy się bez rozwiązania. Osobiście chciałabym też, żeby wygrała prawdziwa demokracja i żeby głosy większości Polaków zostały wysłuchane. Myślę, że naprawdę potrzebujemy w takich sytuacjach referendum, ale czy ktoś pozwoli nam je zorganizować. Obecnie w Polsce mamy bardzo dużo zachorowań na koronawirusa i prawdopodobnie będzie ich dużo więcej. Być może rząd obwini protestujących za nieodpowiedzialne rozpowszechnianie wirusa. Jakie będą tego wszystkie konsekwencje? Czy rzeczywiście protestującym uda się obalić rząd? Pożyjemy, zobaczymy.

Oby głosy Polaków zostały usłyszane. Mam też do Ciebie prośbę. Jeśli Twoja opinia jest taka sama jak moja i tych kobiet na ulicach Polski, powiedz o tej sytuacji swoim znajomym, którzy nie uczą się polskiego. Wyślij im link z BBC lub z Forbesa. Niestety bez Was, bez wsparcia z zagranicy, chyba niewiele uda się zmienić.